

Choć Rzym pogoda zrobiła Włochom niespodziankę i Rzym zasypany jest śniegiem, mecz Roma-Inter na stadio Olimpico ma się dziś odbyć zgodnie z planem. Po ostatniej ligowej porażce rzymianie liczą na lepszy wynik. Przekonywał o tym Luis Enrique na konferencji prasowej.

Teraz, po porażce z Cagliari, trudniej jest zmierzyć się z Interem?

LE: Nie, to ten sam mecz. Zawsze jest znaczący. Dobra wiadomość jest taka, że po porażce szybko możemy wrócić do gry. Im szybciej się gra, tym lepiej. Myślę, że to dla nas dobra okazja. Zrobimy wszystko, żeby powalczyć o wygraną. Inter? Wszyscy wiemy, że to bardzo mocna drużyna z wielkimi graczami. Bardzo się poprawili. To będzie trudne spotkanie. Inter będzie się starał zagrać swój mecz. My będziemy, jak to się często dzieje, utrzymywać kontrolę nad piłką, ale ich kontry na pewno będą bardzo groźne.

Co ma Pan sobie do zarzucenia po meczu z Cagliari?

LE: Po każdym meczu zadaję sobie pytania. Ale nie robię tego publicznie.

Są problemy psychologiczne?

LE: Nie. Dalej jestem optymistą, ponieważ widzę, co się dzieje każdego dnia. Jeśli oceniam to, co osiągnęliśmy dotąd, to pozostaję optymistą.. Wielkim optymistą. Nikt nie może mi powiedzieć, że Roma nie ma tożsamości. Problem jest taki, że jestem bardzo wymagający: widzę drużynę o wielkich możliwościach pójścia do przodu. Ale jeśli nie będziemy uważni na każdy szczegół, to będziemy drużyną łatwą do pokonania. Dalej myślę, że jesteśmy na dobrej drodze. Moja praca na tym polega. Mam sprawić, żeby piłkarze zrozumieli, że są na dobrej drodze, ale jednocześnie, żeby pamiętali, jak ważne są wszystkie szczegóły.

W ligowych statystykach Roma jest przed Interem pod każdym względem. Ale w tabeli to Inter jest przed nami. Jak Pan to wyjaśni?

LE: Liczby przemawiały zdecydowanie na naszą korzyść także w meczu z Cagliari, a jednak przegraliśmy dwa razy. Kiedy skończy się sezon, popatrzymy na liczby. Ja chcę dojść do takiego momentu, w którym staniemy się niewiarygodną drużyną.

Zagraliśmy świetne mecze, ale były też takie, w których przegraliśmy lub bardzo się męczyliśmy. Nie patrząc na tabelę, jestem jednak zadowolony, ponieważ widzę tożsamość drużyny.

Nigdy nie chciał Pan mówić o celach. Tożsamość tożsamością, ale czy nie ryzykujemy wpadnięcia w grono drużyn anonimowych?

LE: Nie wiem. Nie mówię o celach. Moje prognozy co do Lameli były błędne. Może Pana teza jest prawdziwa, ale ja wierzę, że jest inaczej. Wierzę, że się poprawimy. Myślę, że zespół będzie grał o wiele lepiej do końca sezonu. Wtedy zobaczymy.

Na koniec 2011 roku wydawało się, że znalazł Pan wyjściową jedenastkę. A jednak w obronie zmienia się przynajmniej 2 graczy. Dlaczego?

LE: Problemem byłoby, gdybym miał wyjściową jedenastkę. Ja chcę 21-22-23 graczy wyjściowego składu. Na każdym treningu każdy może się pokazać. Jeśli będziemy wystawiać zawsze tę samą jedenastkę, to będziemy mieli tylko wyjściową jedenastkę, a nie prawdziwą drużynę. Wiem, że trudno to zrozumieć, ale ja wiem, kto jest bardziej w stanie zagrać. Przy grze co trzy dni muszę też uwzględnić inne szczegóły. Przy wyniku 1-2 widziałem zespół w pełni zrelaksowany. Coś takiego w piłce nie może mieć miejsca.

Ten zespół jest w stanie zagrać na 100% co trzy dni?

LE: Tak. Widział Pan Juve? Grają zawsze na 100%. Zrozumieli, że jeśli obniżą poziom, to będą mieć kłopoty. Aby grać dobrą piłkę, o ile drużyna nie jest naprawdę niewiarygodna, zawsze trzeba grać na 100%. To taka intensywność gry sprawia, że jesteś wielki. Mamy tożsamość, musimy się wysilić i zawsze być skoncentrowanym do ostatniej minuty meczu. Tylko wtedy możemy być konkurencyjni. Tylko w ten sposób możemy uniknąć męczarni.

Roma jest zbyt niedojrzała, żeby utrzymać ten rytm przez cały sezon? Czego uczy ją Pan przez meczem z Interem? Coś chce Pan zrewidować?

LE: Nie.

Absolutnie nic?

LE: Mecz z Cagliari pokazał, że możemy zagrać 25 minut na wysokim poziomie, a potem nie. Nie chcę tego określać jednym słowem, ale nie byłem zadowolony po meczu z Cagliari. Jednocześnie jednak wierzę, że moi gracze są w stanie to zrobić. Są w stanie zagrać cały mecz w tym samym, wysokim rytmie.

Wie Pan, dlaczego ten rytm spada?

LE: Wolę powiedzieć to piłkarzom.

Zespół jest młody. Może także trochę niedojrzały?

LE: Kiedy wygrywamy, młodzi są świetni. Kiedy przegrywamy, są niedojrzali. To samo dotyczy starszych. Ja uważam, że kiedy wygrywamy, wszyscy są świetni, a kiedy przegrywamy, przegrywamy wszyscy. Cała drużyna gra dobrze, albo popełnia błąd. Myślę, że to ważne. Przeciw Interowi spodziewam się trudnego meczu. Do tej pory zawsze wspierali nas nasi kibice. Podchodzimy do tego meczu bez strachu, z wielką wiarą w siebie i w nich. Wierząc, że będą na stadionie i będą mogli zaśpiewać „Grazie Roma”. To dla nas wyzwanie. Nie zastanawiam się, co będzie, jeśli przegramy. Ponieważ jeśli dasz z siebie 100%, to wszystko jest dobrze.

Przeciw Interowi, którego forma rośnie, staje Roma, której forma spada...

LE : Kogo forma rośnie ?

Interu...

LE: Przegrał i zremisował w ostatnich dwóch meczach.

Ranieri to najgorszy przeciwnik, na jakiego mógł Pan trafić w tej chwili? Co Pan sądzi o trenerze Interu?

LE: Nie sądzę, żeby to była najgorsza drużyna. Mieli oczywiste kłopoty na początku roku. Teraz jest lepiej, ale nie sądzę, żeby to był najgorszy przeciwnik. Ranieri? To trener na najwyższym poziomie. Znam jego pracę w Hiszpanii. Rozmawiałem z nim

na zebraniu trenerów. Mogę mówić o nim tylko dobrze, ale nie widziałem tego, jak pracuje na treningu. Jego trenerskie umiejętności są niewątpliwe, ma wielkie doświadczenie.

De Rossi jest w stanie zagrać od pierwszej minuty? Może wytrzymać cały mecz?

LE: Jeszcze nie wiem. Mimo kontuzji, ćwiczył. Zobaczymy dziś, jak się czuje. Nawet jeśli będzie w stanie zagrać, to nie jestem pewien, czy wytrzyma całe 90 minut.

Autor: kaisa